

Owczy (po)pęd

11 kwietnia 2007

Naukowcy ze stanowego uniwersytetu Oregonu oraz uniwersytetu w Portland prowadzą eksperymenty mające za cel dyscyplinowanie owieczek, które nie lgną do baranów, bo pociągają je koleżanki... Co 10 owca jest lesbijką.



Miejsca na badanie nie wybrano najlepiej, bo stan Oregon (miasto Portland zwłaszcza) to twierdza homoseksualistów.

Teoria jest taka, że hormonalne leczenie owiec może zaowocować skierowaniem zainteresowania seksualnego na moralne tory. Naukowcy twierdzą, że osiągnęli „znaczące sukcesy” i część owiec kochających inaczej robi to już jak pan Bóg przykazał. Ku radości hodowców, bo owca lesbijka jest półwartościowa.

Te pozornie niewinne eksperymenty wywołały gwałtowny sprzeciw środowisk homoseksualnych. Za prawem owiec do lesbijstwa opowiedziała się publicznie tenisistka Martina Navratilowa, dziewięciokrotna zwyciężczyni Wimbledonu, której panowie (i na odwrót) nie kręcą. Określiła badania jako „homofobiczne i okrutne” (podczas badań zwierzętom usuwa się fragment czaszki i wprowadza do mózgu elektrody).

Geje obawiają się, że sukces w „prostowaniu” owiec może zostać wykorzystany do odhomoseksualizowania ludzi. Naukowcy widzą taką teoretyczną możliwość – na szczęście nie poprzez piłowanie czaszek i dłubanie w mózgu, ale kuracje hormonalne.

Przeciwnicy eksperymentów w Oregonie porównują je z badaniami hitlerowców w latach 40. – oni też starali się wyplenić homoseksualizm. Jeszcze w latach 60. Guenter Dorner, naukowiec z Berlina Wschodniego, wykonywał eksperymenty zmieniające popęd płciowy gryzoni.

Autor: CS

Zdjęcie: [12019](#) (CC0)

Źródło: [„Fakty i Mity” nr 13 \(369\) 2007](#)